

LUD

Diretor: Dr Edvino Tempski

Proprietário: Dr Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 50,00; poza Brazylią — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.

Redakcja przyjmuje od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — à tratar. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXIII

Curitiba, 17 marca (de março de) 1948

NR II. (64)

WATYKAN

PRZYGOTOWUJE NOWE ŚRODKI OBRONY
CHRZEŚCIJAŃSTWA I KATOLICYZMU

Gwałtowne ataki na Watykan i kler katolicki, z którymi wystąpił przywódca włoskich komunistów, p. Togliatti, na komunistycznym kongresie w Mediolanie, nie były dla kół watykańskich niespodzianką. W kołach tych od dawna spodziewano się krańcowych zmian w taktyce włoskich agentów Kominformu i przewidywano, że komunizm „włoski” będzie musiał odkryć swe karty jeszcze przed rozpoczęciem wyborczej kampanii.

Jeśli chodzi natomiast o ataki wymierzone na samą osobę Papieża, to nie ma już wątpliwości, że nie były one spowodowane względami natury wewnętrznej, lecz zostały nakazane z Moskwy, w odpowiedzi na fiasko sowieckich sondowań w Watykanie. Doprawdy, tylko naiwni mogli myśleć, że próby nawiązania jakichś rozmów ze Stolicą Apostolską, podejmowane ostatnio przez Kreml — potajemnie — a przez jego lenników — dość jawnie — mogły skończyć się inaczej. Zbyt wyraźnie biła z nich obłuda, zbyt przejrzyste były prawdziwe cele.

Położenie katolików w Polsce, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii Albanii, na Węgrzech i w strefach okupacji sowieckiej w Niemczech i w Austrii — jest zbyt smutne, by Stolica Apostolska mogła uwierzyć w szczerą pewnych propozycji. Tym bardziej jeśli zważymy, że Watykan nie ma nawet możliwości swobodnego porozumiewania się z biskupami niektórych spośród wymienionych krajów, a więc w praktyce nie mógłby sprawdzić rzeczywistego stanu rzeczy na miejscu.

Nie lepiej przedstawiają się sprawy w dziedzinie dyplomatycznej. Widzimy tutaj, że na dziesięć państw spoza żelaznej kurtyny na linii Tallin-Tirana, tylko Czechosłowacja utrzymuje ze Stolicą Apostolską normalne stosunki dyplomatyczne. Z tych tedy i z innych jeszcze względów jedynie Czesi mogli podjąć się — jak słychać, na życzenie Kremła — nieoficjalnego pośredniczenia między Watykanem i Moskwą.

Rola takiego pośrednika przypadła w udziale czeskiemu chargé d'affaires, księciu Schwarzenbergowi. Nie wybiegała ona poza próbne badanie terenu i na tym się skończyła.

Na sugestie p. Schwarzenberga odpowiadano w Watykanie, że Stolica Apostolska gotowa jest rokować z każdym, że nie ma uprzedzenia do żadnej formy rządu... o ile dany rząd jest wyrazem nieskrepowanej woli zainteresowanego narodu i daje temu narodowi wolności indywidualne, wolność religii i jej nauczania. Na tym zasadniczym punkcie powstały różnice nie do przezwyciężenia i wszelkie dalsze rozmowy zostały poniechane.

Wkrótce po tym ruszyła we Włoszech nowa fala komunistycznych ataków na Kościół i Jego Głowę. Kampania antyreligijna, oparta na najordynarniejszych fałszach, oszczerstwach i paszkwilach przybrała ostatnio charakter masowego judzenia do gwałtów i wystąpień przeciwko duchowieństwu. Prasa marksistowska nawołuje otwarcie do

„przykładowego ukarania tych co zdradzili Chrystusa, a teraz sprzedają Ameryce, swój kraj”; ze swej strony zarząd partii rozsyła do rzymskich „komórek” tajne okólniki w których poleca komunistom „utrudniać życie duchowieństwu w murach samego Rzymu”.

Ale w miarę nasilania się kampanii przeciwko Kościołowi, zbliża się także chwila, w której Stolica Piotrowa odpowie na ataki wrogów Chrystusa. Na temat tej odpowiedzi wyrażane są w kołach katolickich rozmaite przypuszczenia

Prezydent Argentyny odwiedzi Brazylię

Ambasador Brazylii w Buenos Aires, Ciro Freitas Vale, zaprosił oficjalnie prezydenta Republiki Argentyńskiej, Perona, ażeby odwiedził stolicę Brazylii.

Potwierdził on w ten sposób zaproszenie sformułowane przez prezydenta Dutrę za pośrednictwem argentyńskiego ambasadora w Rio de Janeiro.

Przyjazd prezydenta Perona nastąpi prawdopodobnie w miesiącu wrześniu bieżącym roku, tak, ażeby gość mógł być obecnym na uroczystościach rocznicy Niepodległości Brazylii.

WIELKIE ODKRYCIE PARANCZYKA

W świecie naukowym wywołało wielkie wrażenie nowe odkrycie na polu badań w zakresie bomby atomowej, jakiego dokonał młody uczyony, dr. Cerar Mansueto Giulio Lattes, rodem z Kurytyby. Ma on zaledwie 23 lat. Po ukończeniu Uniwersytetu w São Paulo, Lattes udał się na dalsze studia na Uniwersytet w Berkeley w Stanach Zjednoczonych. Tam oddawał się badaniom energii atomowej. W czasie tych badań, Lattes wykrył sposób sztucznej produkcji tak zwanych »mesons«. Nowy wynalazek ma mieć ogromnie ważne zastosowanie przy produkcji bomb atomowych.

O ważności odkrycia dr. Lattes wypowiedział się bardzo pochlebnie, głośny uczyony amerykański, dr. Ernest Lawrence z Uniwersytetu Kalifornijskiego oraz profesor Uniwersytetu w São Paulo, dr. Gleb Wataghin.

ŹRÓDŁA NAFTOWE W BAÍA

General João Carlos Baretto, prezes Krajowej Rady Nafty, który ostatnio zwiedzał Baía, kontrolując prace związane z badaniami tamtejszych źródeł naftowych, oświadczył przedstawicielom prasy, że w szybkim tempie postępują

nia i domysły. Jedni mówią o Encyklice, otwarcie potępiającej marksizm, jako herezję; zdaniem drugich, akt potępienia mógłby być ogłoszony nie przez Encyklikę, lecz na specjalnie w tym celu zwołanym soborze; inni wreszcie przewidują, że Stolica Apostolska ograniczyłaby się na razie do złożenia solennego protestu w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Oczywiście są to tylko przypuszczenia, mniej lub więcej prawdopodobne i uzasadnione, ale — jak dotąd — nie oparte na żadnym stwierdzonym fakcie. Jedno jest jednak pewne, a mianowicie, że Watykan przygotowuje nowe sposoby obrony katolicyzmu nie tylko w Zachodniej Europie, ale i po tamtej stronie kurtyny. Do obrony tej Stolica Apostolska użyje wszelkich posiadanych przez nią środków.

„Życie”

◊ ZMNIĘSZENIE WYDATKÓW PAŃSTWOWYCH

Władze rządowe już od kilku tygodni zabiegają o ustalenie warunków życia w państwie. W tym celu z jednej strony niedopuszcza się do podwyżki zarobków, a z drugiej strony zaleca się oszczędność na każdym kroku. Ostatnio, Prezydent Republiki, generał Gaspar Dutra, wydał zarządzenie, ażeby we wszystkich urządach dążono do zmniejszenia wydatków. Tylko wtedy osiągnie równowagę budżetu i ustalenie cen i zarobków, gdy rozchody nie będą wyższe niż dochody.

SABOTAŻE KOMUNISTÓW

Z Porto Alegre donoszą, że tamtejsza policja wykryła szeroko rozgałęzioną sieć komunistyczną, którą finansował sekretarz konsulatu sowieckiego w Urugwaju, niejaki Walenty Riehook. Przekazał on na sabotażową akcję komunistyczną w Stanie Rio Grande do Sul, kwotę 200,000 kruczerów. Akcję tę prowadzili białorusini w ścisłym porozumieniu z placówką sowiecką w Montevideo.

W związku z wykryciem tej sieci komunistycznej, radny miasta Porto Alegre, José Mesquita, który dawniej był zagorzałym komunistą, lecz ostatnio porzucił partię komunistyczną, przemawiając wyraził się: »Każdy komuniści to oportunistą, patrzy tylko na swój zysk, wyzyskując rzeszę robotnicze w ten lub ów sposób. Stalin jest ich kierownikiem i dla bezpieczeństwa całego świata winno się go unieszkodliwić».

Również w mieście Mossoró w Stanie Rio Grande do Sul, komuniści wykazują w ostatnich czasach dużą aktywność, podburzając ludność do strejków i sabotażu.

EKONOMICZNO-FINANSOWE POŁOŻENIE BRAZYLII JEST ZADAWALAJĄCE

Wybitny finansista angielski, lord Kindersley, prezes banku Lazard Brothers, dawny dyrektor Angielskiego Banku w Anglii, członek wielu wielkich organizacji przemysłowych i bankowych wydał o polityce finansowej Brazylii następujące zdanie: »Przestudowałem z wielką uwagą informacje Ministerstwa Skarbu w sprawie finansowego położenia Brazylii; z zadowoleniem stwierdzam, że rząd brazylijski słusznie ocenił, że zrównoważenie budżetu w obecnym roku.

Dzięki zastosowaniu w 1947 r. oszczędności w wydatkach państwowych, rząd federalny zdołał zrównoważyć wydatki z dochodami, co stanowi bardzo pomyślny znak dla państwa. Następstwa uzyskania równowagi w budżecie już się ukazują, jak n. p. wzmocnienie się pozycji kruczera i jego siły nabywczej oraz nieznaczny spadek cen artykułów».

roboty nad wierceniami i badaniami jakości nafty oraz budowa dróg do owych miejscowości w krótkich będą wiercone szyby naftowe. Gdyby nie zwłoka w otrzymaniu maszyn, spowodowana wypadkami niezależnymi od Brazylii, rafinerie nafty jużby oddawały czystą naftę. Wielka rafineria powstaje w miejscowości Malaripe, o długości 50 kilometrów od stolicy Salvador; jest ona położona nad rzeką Iaparica, która wpada do morza. W ten sposób naftę będzie można transportować tak drogą lądową jak i morską.

Złóża naftowe w Baía wynoszą ponad 17 milionów beczek. Już w obecnej chwili prace wiertnicze są prowadzone w 60 szybach i wnet zostaną uwieńczone pomyślnymi wynikami.

IMPORT PSZENICY DO BRAZYLII

Przy Lidze Narodów istnieje »Międzynarodowa Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa« której zadaniem jest studiowanie produkcji zbóż, a zwłaszcza pszenicy i rozdzielanie jej między państwa, które stale muszą ją importować. Organizacja ta ogłasza, co pewien czas, statystykę światowej produkcji. Ostatnio ogłoszono podobną statystykę za okres od 1 lipca 1947 do 30-go czerwca bieżącego roku. Okazuje się, że »Światowa Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa«, oraz pierwszy zaliczyła Brazylię do liczby tych państw, które produkują pszenicę.

Równocześnie Rada Światowa, Organizacji zaleciła przydział pszenicy dla Brazylii w wysokości 800.000 ton na okres najbliższego trymestru.

Brazylija ma otrzymać powyższy przydział od następujących państw: z Australii — 12.000 ton pszenicy; z Kanady — 16.000 ton pszenicy i żyta; ze Stanów Zjednoczonych — Ameryki Północnej — 175.000 ton pszenicy i żyta; resztę dostarczą inne kraje, jak Argentyna, oraz wewnętrzna, krajowa produkcja.

Z BLISKA

— Izba radnych municypium Kurytyby uchwaliła zwołać z podatków przemysłowego i zawodowego na przeciąg pięciu lat te firmy, które w municypium założą nowe gałęzie przemysłu.

— Powstała nowa linia omnibusowa: „Empresa de Ônibus Lapa-Curitiba“, zorganizowali ją Bracia Bochnie z Catanduwy. Omnibusy tej linii kursują codziennie, wyjeżdżając z Lapy o 7/30 a z Kurytyby o 15/30 z pracą Osorio.

— W miejscowości Macae w Stanie Rio, jeden z więźniów, posłany przez strażnika po zakupno żywności do pobliskiego sklepu spóźnił się na pociąg, którym odjechali inni więźniowie; mimo że spóźniony więzień znalazł się bez dozoru, nie skorzystał z okazji ucieczki, lecz zaraz zgłosił się na policję, która go odstawiła do więzienia.

— Dr Pinheiro Machado ustąpił ze stanowiska prokuratora Trybunału de Contas; został on powołany na deputowanego federalnego w miejsce zmarłego Acir Guimarães. Prokuratorem Trybunału Rachunowego został dr Gaspar Veloso.

— W Porto Alegre policja aresztowała radnego Izby municypalnej, Marino dos Santos a to z powodu jego prowokacyjnych wystąpień komunistycznych.

— Ks. Paweł Warkocz, który niedawno temu przeszedł ciężką operację w „Casa de Saude São Vicente“, przychodzi do zdrowia i w tych dniach już opuścił szpital.

— Prefekt Kurytyby, dr Ney Leprevost, postawił ultimatum Kompanii Força e Luz, żeby wycofała poparte omnibusy z linii miejskich i zastąpiła je nowymi.

— Grupa studentów z Fakultetu Prawa w Rio, pod przewodnictwem prof. Santiago Dantas, uda się na pokładzie statku „Santarem“ do Portugalii, żeby zapoznać się ze studentami wydziałów prawnych w Portugalii. Jest to pierwsza tego rodzaju wycieczka studentów z Brazylii.

— Pomiędzy Ponta Porão a miastem Concepción w Paragwaju zostanie zbudowana kolej żelazna. W ten sposób Paragwaj i zachodnie okolice Brazylii uzyskają lądowe połączenie z portem Santos.

— Komuniści wywołali strejk w drukarniach paulistańskiego dziennika „O Estado de São Paulo“.

— W Kurytybie, policyjne oddziały sanitarne, zwane komandosami, odwiedziły szereg lokali, badając ich stan zdrowotny; w związku z tą akcją komandosi natrafili w wielu sklepach na artykuły spożywcze w nieodpowiednim stanie; około 500 kilo nadpsutych kamaronów polecono zniszczyć.

KOMUNIKAT

Na prośbę naszych czytelników chcemy udzielić kilku wskazówek przy wysyłaniu paczek do rodzin w Polsce. Z chwilą wysłania paczki należy napisać list z wyszczególnieniem zawartości paczki i podania terminu wysłania. Adresaci winni przy odebraniu paczki sprawdzić jej zawartość od razu na poczekaniu, gdyż zdarzają się wypadki, że zawartość paczki jest wyjęta i zastąpiona innymi rzeczami.

NA KOLONII AFONSO PENA (lot 4) w pobliżu Kooperatywy jest do wydzierżawienia 6-cio akrowy szakiar z inwentarzem żywym lub bez oraz z wszelkimi narzędziami rolniczymi. Informacje udziela **Luisa Bott**.

OKAZJA — POLECAMY

Domek w centrum miasta z meblami i ogrodem za 18.000.

— Odwisi pół Kwadry od Grupa Escolar, na lewo. Adres: **C. Mryczka — Campo Largo**.

SZAKIER NA SPRZEDAŻ

W Rio Branco, przy głównej drodze z Mafry 16 km/ do Itaiópolis 15 km/; 17 akrow dobrej ziemi do uprawy, 4 akry ogrodzonego pastwiska z lasem i wodą, dom mieszkalny, 2 stodoły i inne zabudowania gospodarcze w dobrym stanie. Blizszych szczegółów udzieli na miejscu lub listownie **Józef Blonkowski a/c. Idefonso Mello — Mafra — Caixa postal, 18 — Santa Catarina**.



Revolucja światowa celem Sowietów — mówi raport Komisji Kongresu USA.

W dniu 29-go lutego br. podkomisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, pod przewodnictwem posłanki Frances P. Bolton z Ohio, ogłosiła obszerny raport na temat działalności i celów Sowietów oraz raport o działalności partii komunistycznych w poszczególnych krajach.

Raport, którego ogłoszenie zbiega się z setną rocznicą „Manifestu“ Karola Marksa, omawia strategię i zasady taktyczne światowego komunizmu i popiera swe tezy aktualnymi przykładami. Esencją raportu jest teza, że komuniści i rząd sowiecki mają tylko jeden cel: rewolucję światową. Komisja uwzględniła również ostatnie wypadki w Czechosłowacji jako wzór opanowywania państwa przez komunistów. Komisja Kongresowa doszła w swych badaniach do następujących wniosków, które przedstawiła Kongresowi i ogłosiła w prasie:

- 1) Komuniści mają jeden cel: rewolucję światową.
- 2) Komuniści przewidują, że rewolucja będzie mieć przebieg gwałtowny.
- 3) Nie są oni zdolni do przyjęcia pokoju i oczekują wojny.
- 4) Sowiety są główną siłą rewolucji światowej.
- 5) Komuniści obawiają się koalicji antysowieckiej.
- 6) Obawiają się dlatego odbudowy niekomunistycznego świata.
- 7) Celem osłabienia wrogów komunistów używają „zimnej wojny“.
- 8) Partie komunistyczne poza Rosją są jedynie pomocnikami.
- 9) Taktyka oparta jest na założeniu rewolucji światowej i nie ulega zmianom czy wahaniom.
- 10) Podział Europy i Azji pomiędzy zwycięskie mocarstwa dokonany będzie nie drogą negocjacji ale drogą siły i jednostronnych faktów dokonanych.

KOLEJNOŚĆ LIKWIDOWANIA „WROGÓW LUDU“

Francuska gazeta „Paroles Nouvelles“ opublikowała dokument sowiecki, który reguluje i ustala urzędowo porządek likwidowania tak zwanych „wrogów ludu“. Dokument ten sporządzony został w chwili zajmowania przez Rosję sowiecką państw bałtyckich i Polski i miał na celu szybkie zlikwidowanie niepożądanych elementów. Jest to tajny rozkaz Berii, ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR i nosi tytuł: „W sprawie klasyfikowania elementów antyradzieckich“.

Publikacja ta zawiera 129 stron druku i daje dokładną charakterystykę poszczególnych grup, skazanych stopniowo na zniszczenie. Każdy egzemplarz był numerowany i zaopatrzone uwagą, mówiącą, że za wydanie tego dokumentu w niepowołane ręce grozi kara śmierci. Rozkaz Berii decyduje, w jaki sposób należy dokonywać klasyfikacji elementów społecznych, przeznaczonych na zniszczenie tak w Rosji sowieckiej jak i w krajach burżuazyjnych, nad którymi „opieką“ obejmie Związek sowiecki. Poniżej lista kolejnego likwidowania poszczególnych grup:

Osoby, zajmujące się kontrrewolucją, trockiści, mieniszewicy, socjal-rewolucjonści i pokrewne grupy, faszyci (Socjal-demokraci Drugiej Międzynarodówki), faszyci poszczególnych państw według następującej kolejności: Niemcy, Włochy, Polska, Węgry, Japonia, Anglia, Turcja, USA. Na cjonaliści i szowiniści wszystkich odcieni politycznych, antysemita: rosyjacy, polscy, niemieccy, włoscy itd. Odstępcy od marksizmu, pisarze, publicyści, zwalczający Stalinizm, oficerowie wszystkich armii poza granicami Rosji, byli urzędnicy caratu i biali Rosjanie kapitaliści i obszarnicy, niesołecy dyplomaci, urzędnicy placówek handlowych i kulturalnych. Emigranci polscy, rosyjscy, litewscy, łotewscy... Szpiedzy i sabotażyści, bogaci i średnioza- możni wiesniacy tak zwani kulacy, duchowni katolicy, protestanci i inni, specjaliści i technicy niesowieccy, spekulanci i przemytnicy.

Zmienia się charakter etniczny Łotwy i Estonii.

(IC) — Do Gotlandu w Szwecji przybyła ostatnio łódź rybacka z ośmiu uchodźcami bałtyckimi. Scharakteryzowali oni stosunki, panujące obecnie w Łotwie i Estonii, w następujący sposób:

Napływ kolonistów sowieckich z głębi Rosji na Łotwę trwa w dalszym ciągu. Początkowo sowieccy przybysze zajmowali jedynie stanowiska w administracji. Obecnie jednak pełno ich jest w przemyśle i rolnictwie. W przemyśle rybackim Rosjan tymczasowo niema. Rybakom jednak łotewskim nie wolno wyjeżdżać na połowy indywidually. Na morze ruszają zespoły rybackie, zaopatrzone w bardzo ograniczoną ilość benzyny i pod nadzorem sowieckich komisarzy.

Łotwa jest prowincją sowiecką. Wprawdzie przewodniczącym najwyższego sowietu łotewskiego jest stary i schorowany profesor Kirchensteins i wielu ministrów jest Łotyszami, ale wszyscy wice-ministrowie pochodzą z Rosji i oni wraz z kierownikami partii komunistycznej rządzą łotewskimi i rosyjskimi. Przed wojną wychodziło 170 pism w języku łotewskim. Obecnie ukazuje się 46 periodyków rosyjskich i 39 łotewskich. Oblicza się, że z dwumilionowej ludności łotewskiej przed wojną bolszewicy wywieźli już milion do Rosji.

Ruch podziemny „staje się i rozwija się dalej Regularnie wychodzi nawet nielegalne pismo podziemne „Mazais Latvija“, ale za czytanie go grozi kara 10-ciu lat więzienia. Wszyscy skazani na rok więzienia lub więcej wysłani są do Rosji sowieckiej, przeważnie do Workuty w kręgu polarnym lub do Zewnętrznej Mongolii.

Estonia znajduje się w podobnej sytuacji. Wzrasta także tutaj liczba napływowych Rosjan, a zmniejsza się liczba Estończyków skutkiem deportacji i terroru. Wśród przybyszów z Rosji przeważają Białorusini z okolic Mińska i Pskowa. Obok osadników z Rosji Estonię nawiedziła istna plaga turystów: wynędzniałe kobiety rosyjskie przechodzą do Estonii z toba- kami na plecach, kradną i zabierają żywność, którą następnie sprzedają na rynku żywnościowym w Leningradzie.

Z tysięcy rzeszy Estończyków, deportowanych do Rosji, powróciło zaledwie kilka set osób, w tym kilkudziesięciu chłopców w wieku od 10 do 15 lat życia. Są to synowie Estonek które zmarły w sowieckich łag- rach. Chłopcy ci dołączyli się do masy żebrzących sierot rosyjskich i etapami powrócili do dawnej ojczyzny. Jest pomiędzy nimi wnuk przed- wojennego prezydenta Estonii.

Uprzejmie zawiadamiamy naszych Czytelników, że redakcja nasza ma przedstawicielstwo 2-ech wielkich księgarń polskich w następujących numerach będziemy podawać wykaz interesującym wysyłamy katalogi.

Z DALEKA

Generalowie zachodni w greckiej radzie wojennej

(IC) — Rząd grecki ogłosił 15-go lutego b. r., że gen. James A. Van Fleet, szef amerykańskiej misji wojskowej oraz gen. S. B. Rawlins, szef misji

brytyjskiej, zostali członkami Greckiej Rady Obrony Narodowej. Będą oni posiadali głos decydujący w planowaniu i prowadzeniu kampanii przeciwko partyzantom komunistycznym narówni z ministrami i dowódcami greckimi. Rada Obrony Narodowej składa się z członków gabinetu i wyższych dowódców wojskowych. Posiada charakter ścisłego gabinetu wojskowego, Prasa amerykańska komentuje decyzję rządu greckiego jako dalszy dowód zacieśnienia współpracy Grecji z mocarstwami zachodu oraz woli szybkiego zakończenia wojny partyzanckiej.

Jeszcze jedna Liga antybolsewicka

Ukraińskie Biuro Prasowe w Niemczech informuje o utworzeniu Antybolsewickiej Ligi Oswobodzenia Narodów Uciśnionych (skrót A. L. O. N.), do której mieli przystąpić przedstawiciele uchodźców przebywających w Niemczech następującej narodowości: Polacy, Ukraińcy, Rumuni, Czesi, Chorwaci, Serbowie, Litwini, Łotysze, Estończycy, Białorusini, Słowacy, Słoweny, Węgrzy, Albańczycy, Ormianie, Gruzini, Azerbejdżanie, Kozacy, Tatarzy i Turkiestańcy.

Komunikat nie podaje kto z Polaków przylażył się do tej organizacji, ani nie zawiera żadnych bliższych informacji o jej charakterze i rozmiarach.

Odpowiedź na zarzuty Rosji

W Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ delegat brytyjski Mayhew, odpowiadając na zarzuty delegata sowieckiego co do stosunków na niektórych obszarach imperium brytyjskiego, stwierdził: „Nasz rosyjski kolega stwierdził, że skończyła się era ucisku jednego kraju przez drugi. Chętnie godzę się na to, ale chciałbym przypomnieć ostatni rozwój wypadków w Europie Wschodniej zmuszający do uznania Rosji sowieckiej za mocarstwo najbardziej ekspansjonistyczne i imperialistyczne. Bo w Europie Wschodniej ludność małych krajów została zupełnie wydana na łup sowieckiej eksploatacji gospodarczej. Odbywa się ta eksploatacja przez traktaty handlowe, zawierane na nierównych podstawach, przez międzynarodowe kombinaty handlowe, stojące pod kontrolą sowiecką, i przez politykę gospodarczą, zorientowaną wyłącznie na Sowiety. W takich warunkach te kraje nie mogą przyjąć pomocy z Zachodu. W takich warunkach atak delegata sowieckiego na system kolonialny i brytyjski jest nie- mądry. Rosja sowiecka sama uprawia tę politykę wysysku, którą niesłusznie i bez żadnych dowodów przypisuje innym krajom“.

Dostawy dla Grecji.

Niedawno aresztowano, poczym zwolniono dwóch oficerów amerykańskich, przydzielonych do poselstwa USA w Budapeszcie. Aresztowanie nastąpiło w miesiącu Papa. Jak obecnie podaje zbiegły do USA Zoltan Pfeiffer, Papa jest najważniejszym punktem startowym dla samolotów sowieckich, dostarczających zaopatrzenia powstańcom greckim. Samoloty te zresztą pochodzą przeważnie z dostaw wojennych USA. Rosjanie, obsługujący je, noszą bądź ubrania cywilne, bądź mundury bez żadnych odznak.



POBOJOWISKA POKOJU

Najpoczytniejszy tygodnik polityczny Stanów Zjednoczonych TIME podaje w wydaniu z 8 marca br. surowej krytyce amerykańską politykę zagraniczną. Píše Time:

— Z każdym miesiącem spadają na ludzkość nieszczęścia gorsze od wielkich bitew. Miliony dostają się w niewolę z tygodnia na tydzień. Los całych kontynentów zmienia się z podmuchem codziennych wiadomości. Jedna piąta mieszkańców globu ziemskiego znajduje się w stanie rzeczywistej wojny. Od Konga do Szpicbergeniema bezpiecznego miejsca. Nikt nie jest pewien jutra. Dziwny to jakiś pokój.

— Oto sytuacja w ubiegłym tygodniu na różnych frontach »pokoju«:

CZECOSŁOWACJA padła w walce znacznie słabszej, aniżeli przypuszczali optymiści. Było oczywiste, że Czesi, choć kochają wolność, ale nie mieli zaufania do jej obrońców.

FINNOWIE — pod naciskiem gotowi byli ugiąć swe sztywne niegdyś karki.

W GRECJI — komuniści wygrywali wojnę domową przy pomocy swych słowiańskich towarzyszy z drugiej strony granicy.

WE WŁOSZECH — komuniści i przyjaciele ich mieli dobrą szansę na wygranie wyborów kwietniowych. Jeśli przegrają, rozpoczyna wojnę domową w północnej Italii, która będzie ważniejsza, ale i trudniejsza do wygrania dla zachodu aniżeli wojna w Grecji.

WE FRANCJI — zeszlóroczny spadek sił komunistycznych uległ zahamowaniu.

W NIEMCZECH zachodnich Stany Zjednoczone, W. Brytania i Francja wciąż jeszcze zmagają się w zamieszaniu dyplomatycznym i biurokratycznym.

BRYTANIA stała twardo, lecz cele jej były niewyraźne a gospodarstwo narodowe na skraju przepaści.

W świecie ARABSKIM zaufanie do Ameryki spadło ze 108 do 8 procent w następstwie tragicznego fiaska polityki amerykańskiej w Palestynie.

SYJONISCI wysuwali pod adresem Ameryki zarzut zdrady za niedostateczną pomoc.

TURCJA wciąż jeszcze była zagrożona przez Rosję i nie mogła zdemobilizować armii.

PERSJA w bagnie politycznym i gospodarczym — łatwy łup dla Rosji.

INDIE — zawieszono między chaosem a państwowością, bliźsze chaosu.

CHINY: całe Chiny mogą być stracone w ciągu roku. Północ w ciągu kilku miesięcy, reszta, zależnie od planów komunistów.

AMERYKA ŁACIŃSKA, ogólnie bardziej przyjaźnie nastawiona do Stanów Zjednoczonych ale słaba ekonomicznie i penetrowana przez komunistów.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH, wpływy komunistyczne osłabły, ale wciąż jeszcze stanowiły poważny czynnik kampanii prezydenckiej poprzez Henryka Wallace'a. Pokój był jednym słowem — cudowny! —

W dalszym ciągu TIME stwierdza, że zamach stanu w Cze-

chach obudził wprawdzie w wielu kołach poczucie niebezpieczeństwa, ale wciąż jeszcze nie nauczył Amerykanów realnego podchodzenia do rzeczywistości. Z obojętności na sprawy Europy czy Azji przeciętny Amerykanin przerzucił się w drugą ostateczność: zlikwidowanie wszelkich kłopotów jedną bombą atomową. Wyrazem tego jest list do Associated Press, napisany przez kobietę, znaną działaczkę społeczną, która do czasu zamachu w Pradze pobierała politykę zbliżenia z Rosją za każdą cenę. »Musimy zacząć natychmiast wojnę zaczepną — brzmiał list — z użyciem bomb atomowych«.

— Oto jeśli druga strona polityki ugodowości — pisze TIME ucałuj lub zabij. Nie pozwól Amerykanom strzelać w Grecji, bo mogą kogoś skaleczyć. Nie pchać się do Chin, bo tam jest przekupstwo. Nie dawaj gwarancji wojskowych Europie, bo

POLACY NA OBCYZŃNIE

PLENARNE ZEBRANIE RADY POLONII

W sobotę 21 lutego br. odbyło się w Chicago plenarne zebranie Rady Polonii Amerykańskiej, w którym wzięło udział trzech biskupów amerykańskich polskiego pochodzenia: Bp. St. Woźnicki z Detroit, bp. J. Klonowski ze Scranton i bp. St. V. Bona z Gren Bay.

Na początku zebrania przemówił biskup Klonowski, wzywając do dalszej humanitarnej pomocy Polsce i zapewniając, że Polonia w Pensylwanii spotęguje swoje wysiłki reliefowe. Po przemówieniu biskupa odczytano telegramy od J. Em. Kardynała Augusta Hlonda, Stantona Griffisa, ambasadora amerykańskiego w Polsce oraz telegramy z życzeniami od innych osobistości amerykańskich i zagranicznych.

Następnie prezes Rady Polonii Franciszek Świetlik dał szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej pomocy Polsce i Polakom zagranicą.

Na sesji popołudniowej i wieczornej wysłuchano przemówienia ks. Edwarda Swanstroma z NCWC (War Relief Services), który w serdecznych słowach wzywał do zjednoczenia wszystkich wysiłków celem ratowania wysiedleńców w Europie ulżenia ich cierpieniom. Następnie sprawozdania składali Bp. Woźnicki, wiceprezes Rady Polonii, ks. Feliks Barrnt z komisji imigracyjnej w New Yorku, ks. Alojzy Wycisko, dyrektor działu polskiego w War Relief Services NCWC i inni. Wieczorem uchwalono rezolucję, która mówi między innymi:

»Plenarne zebranie zarządu Dyrekcji i przedstawicieli okręgów Rady Polonii Amerykańskiej, odbyte w dniach 21 i 22-ego lutego 1948, w sali domu Związku Polek w Chicago po wysłuchaniu wyczerpujących raportów swych urzędników i rad wybitnych osób, doszło do następujących wniosków:

JEDNA Z TRAGEDII DZIECI POLSKICH W NIEMCZECH

(PAP.) — Dziesiątki tysięcy dzieci polskich, przebywających jeszcze na terenie Niemiec cierpią niewysłowioną nędzę i poniżenie ze strony wrogo im środowiska niemieckiego. Niemcy pilnie strzegą porwanych dzieci i ukry-

może trzeba będzie gwarancji tych dotrzymać. Nie mówić o amerykańskich ideałach demokracji, bo ludzie ordynarni mogą się roześmiać. Trzymać się z daleka od brudu i niebezpieczeństwa i rzucić w zamian jedną bombę atomową.

— Wiadomości z frontów pokoju będą tak długo katastrofalne, jak długo mocarstwa antykomunistyczne będą czekały na następne posunięcie komunistów. Od czasu, gdy pokój »wybuchł« w Poczdamie, konferencja paryska była jednym kryzysem stworzonym przez Zachód, jedyną inicjatywą mocarstw antykomunistycznych. Poza tym jednym wypadkiem Zachód czekał jak biedny stary Benesz w Pradze, a z każdym dniem oczekiwania niedźwiedź sowiecki podchodził bliżej. Niedźwiedzie wprawdzie nie są odporne na bombę atomową, ale ta droga doprowadzić może do takiego pokoju wobec którego obecny pokój będzie błogosławieństwem.

»Jeżeli Naród Polski będzie pozabawiony pomocy z zewnątrz, to czeka go smutny los. To, co zniszczył okrutny najeźdźca, nie da się odbudować w paru latach. Choroby, koszące życie, szerzą się nagminnie, a powodem tego głód, nędra i okropne warunki życiowe. Rada Polonii nałożyła na nią obowiązki spełnia w ramach istniejących możliwości: niesie pomoc rodakom zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Obecność i działalność przedstawicieli Rady Polonii dodaje naszym rodakom otuchy i wiary w lepsze jutro. Wiedzą oni, że nie są opuszczeni przez wszystkich, że ich bracia wdalekiej Ameryce pamiętają o nich, współczują z nimi i gotowi im pomóc...

»Naród polski był najlojalniejszym aliantem Stanów Zjednoczonych i dziś żywi przyjaźń do tego kraju. Dlatego trudno pogodzić ze sprawiedliwością, gdy temu przyjacielskiemu narodowi odmawia się tu pomocy, podczas gdy pomoc ta udzielana tym, którzy mordowali naszych synów, wyraża się w bilionach dolarów...

»Chociaż wojna się niby skończyła, liczne rzesze naszych rodaków cierpią w obozach tak, jakby nie należeli do strony zwycięskiej, po której walczyli, ale po stronie zwyciężonych... Ci rodacy oczekują wybawienia i chwili, w której będą mogli nareszcie wyostać się z więzienia, na które nie zasłużyli. Tym rodakom musimy spieszyć z pomocą, na jaką nas tylko stać. Musimy im pomóc wyostać się z domu niewoli. Musimy zorganizowaną akcją pomóc im dostać się do krajów, w których chcieli by się osiedlić.

»Ponieważ w ogromnym zadaniu, które jest przed nami, potrzebujemy pomocy naszych współobywateli, czynmy wszystko możliwe z naszej strony, by tę pomoc uzyskać w możliwie największym stopniu«.

wają je przed okiem władz polskich, czy alianckich. Czasami tylko przypadek pozwala na odebranie dziecka polskiego od przetrzymującej je rodziny niemieckiej i repatriowanie do kraju. Społeczeństwo polskie może tu okazać po-

moc władzom, informując je o dzieciach zaginionych lub uprowadzonych do Niemiec.

A oto charakterystyczny przypadek, zaczerpnięty z dokumentów ujawnionych w dniu 20 lutego w Warszawie przez Wydział Zagraniczny PCK.

Dnia 24-go września 1947 r. zgłosiła się do polskiego funkcjonariusza w Ratyzbonie (amerykańska strefa okupacyjna), prowadzącego poszukiwania za porwanymi do Niemiec dziećmi, pewna kobieta, która prosząc o zachowanie tajemnicy jej nazwiska zeznała co następuje: »Świadoma odpowiedzialności wobec Boga, także wobec sumienia własnego i wstydzonych ludzi milujących prawdę, nie mogę nadal utrzymywać tajemnicy tego, co uważam za zbrodnię przeciwko ludzkości. Niejaka Frau Treindl, zam. w Ratyzbonie ma u siebie już od blisko 5 lat dziecko polskie, którego rodzice powrócili do Polski. Rodzice dziecka wielokrotnie usiłowali odnaleźć swoje dziecko, ale zawsze bezskutecznie, ponieważ Treindl umiała je dobrze ukryć. Dziecko to żyje obecnie w tak strasznych warunkach, że nie można sobie nawet tego wyobrazić, jeżeli się tego samemu nie widziało«.

Oczywiście funkcjonariusz polski natychmiast udał się na wskazane miejsce, gdzie przede wszystkim kazano mu blisko pół godziny czekać za drzwiami. Wpuszczony wreszcie do pokoju Polak zobaczył w skąpym świetle, przedostającym się do pokoju z małego okienka, niewielkie stojące łóżko, na którym wylegiwało się kilka wielkich psów, a między nimi leżało małe dziecko. W pokoju panował tak straszny odór, że funkcjonariusz polski wezwał właścicielkę mieszkania, aby razem z nim udała się do innego pomieszczenia na przesłuchanie.

Przesłuchiwana Niemka jest 50-letnią wdową, bez żadnego zajęcia. Zeznania jej były tak wykretnie, że nie można było doszukać się w nich istotnej prawdy. W każdym razie zostało bezsprzecznie stwierdzone na podstawie dokumentów, że ukrywane dziecko nazywa się Borek Teresa, urodzona w Ratyzbonie (Regensburg) dnia 4-go sierpnia 1942 r. Dziecko zostało odebrane matce, przebywającej w więzieniu i przekazane wspomnianej Niemce.

Dalsze śledztwo wykazało, że rodzice dziecka pochodzą z Nowosielec w rejonie Sanoka i że 8 razy przybywali do Ratyzbony szukając za pośrednictwem władz alianckich zaginionego dziecka. Za każdym razem jednak Niemce udawało się zmylić czujność poszukujących, przy czym parokrotnie zmieniała miejsce pobytu.

Dziecko jest ładną, ale bardzo niedożywioną i zaniedbaną dziewczynką. Mała Polka trzymana jest przez cały dzień w małym, zapluskowanym i brudnym pokoiku i z kilkoma psami.

Bardzo często dziecko bite jest przez Niemkę i nieraz w przeciągu godziny słychać jego płacz. Sąsiedzi parokrotnie zwracali już na to uwagę — ale oczywiście nie zaświadomili odpowiednich władz.

Czynione są usilne poszukiwania, celem odnalezienia zbiegłej.

Powyższy wypadek jest tylko jednym z wielu, zanotowanych przez władze polskie i świadczących o gehennie dziecka polskiego w Niemczech.

SŁOWO BOŻE

Na Niedzielę Palmową

(Ewangelia napisana u św. Mateusza w rozdziale XXI)



W on czas, gdy się Jezus przybliżył ku Jeruzalem, i przyszedł do Betfage, do Góry Oliwnej; tedy posłał dwu uczniów, mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast najdziecie oslicę uwiązaną i osłę z nią. Osiadajcie i przywieźcie mi. A jeśli wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje; a zaraz puści je. A to się wszystko stało, gdy się wypełniło, co jest powiedziano przez Proroka mówiącego: Powiedzcie córce Syońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oslicy i na osłęciu, synu podjarzemnej. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili jako im rozkazał Jezus. I przywieźli oslicę i osłę, i włożyli na nie odzienia swoje, a jego wsadzili na nie. A rzesza bardzo wielka ślała szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew, i na drodze ślali. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach!

MATKA BOLESNA

Pobożny autor Naśladowania lapidarnie określił posłannictwo Jezusa mówiąc: »całe życie Chrystusa było krzyżem i męczeństwem«. Słowa te można śmiało położyć jako epigram życia Bożej Rodzicielki.

Bolesć towarzyszy Marii od Wcielenia Syna Bożego aż po wyżyny Golgoty. W pierwszych już chwilach swego macierzyństwa słyszy słowa strasznego starca Symeona: »A duszę Twą przerniknie miecz«. Dlaczego? Bo ten Jezus jest położony na upadek wielu, albowiem liczni ludzie nie będą chcieli skorzystać z Jego łaski i trwać będą w grzechu, a Jego samego ukrzyżują.

A potem, czy niebolesne były one chwile szukania Jezusa przez Matkę Bożą, choć, jak zaznacza Pismo Święte, ukrycia tego rzecz Ojca wymagała.

A ileż to w sobie goryczy i poniewierki zawierała, ucieczka do Egiptu.

Lecz tu jeszcze nie kres cierpienia Najświętszej Panny, bo oto nadchodzi chwila męki, a z nią niewypowiedzianych boleści Jego Matki.

Cóż to za ból i cierpienie przetrwać musiały serca Jezusa i Marii, gdy się spotkali na bolesnej drodze. Żadna gorycz ziemską, żaden smutek nie dadzą się porównać z

męką tych dwu serc w tej godzinie próby.

A kiedy Syna Jej przybijano do haniebnego drzewa krzyża, cierpienia Marii doszły do szczytu osnuwając cieniem boleści Jej duszę.

A wreszcie gdy złożono umęczonego Jezusa najpierw na Jej łonie, a potem do zimnego grobu, ból i smutek przemienił się w goręć rozstania z Tym, który będąc Bogiem i w dzień Zwiastowania stępując do Jej przeczystego łona, przyszedł na ziemię umierać za grzeszną ludzkość.

Dlatego też Maria wypowiadając wtedy wielkoduszną »niech się stanie« tem samem ofiarowała swego najdroższego Syna dla zbawienia nas swych wyrodnych dzieci.

A my cóż na ta? Powiada Pismo święte: »Nie zapominaj jęków Matki Twojej«. (Ekl. 7,29).

Tę życiową zasadę dyktuje nam prosty obowiązek wdzięczności. I dlatego orazmy sobie głęboko w serce obraz Matki Bolesnej, a wtedy może nareszcie zawróćmy z błędnej drogi grzechu na ścieżki pokuty.

A tak cierpienia Jezusowe i boleści Marii staną się dla nas świętem lepszej, bo wolnej od grzechu przyszłości i ręką wiecznej szczęśliwości. Ks. Wł. S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Odnaczenie Zasługi Wojskowej dla Matki Boskiej z Karmelu

Na pograniczu brazylijsko - paraguajskim znajduje się forteca wojsk brazylijskich, zwana Forte de Coimbra. W pobliskiej kaplicy znajduje się statua Matki Boskiej Karmelitańskiej. Statua ta cieszy się wielkim poważaniem tak u oficerów, jak i żołnierzy, a także i u tubylczej ludności, albowiem modły zanoszone u stóp statuy Matki Boskiej zawsze były wysłuchane u Królowej Niebios.

Gdy, podczas jednej z ostatnich wojen, wojska paraguajskie napały na fort, dowódca wojsk brazylijskich, pułkownik Porto Carreiro, z narażeniem własnego życia,

Premier francuski ukrywany w klasztorze

(CHIP) — Rząd francuski nadał krzyż Legii Honorowej przełożonej klasztoru św. Marcina w Vignoux obok Grenoble. Przełożona ta z narażeniem życia ukrywała w swym klasztorze podczas okupacji niemieckiej obecnego premiera Francji p. Schumana oraz burmistrza Metz i biskupa.

W roku 1940 pan Schuman był podsekretarzem stanu i zajmował się głównie sprawami uchodźców w Alzacji i Lotaryngii. Po kł-

uratował statwę, umieszczając ją w bezpiecznym miejscu; gdy paraguajczycy zostali odparci, statwę znów przywieziono do fortu Coimbra.

Oficerowie i żołnierze wskazując swą wdzięczność Matce Boskiej Karmelitańskiej za otrzymane łaski, postanowili ostatnio wystąpić przez swego dowódcę pułkownika Limę Figueiredo prośbę do Ministra Wojny o przyznanie dla statuy orderu »Zasług Wojskowych«.

Statua jest już udekorowana dwoma odznaczeniami brazylijskimi: Orderem Róży i odznaką Bronzowego Medalu.

see Francji został zaarrestowany i wywieziony do Neustadt w Nadrenii. W roku 1942 udało mu się uciec i schronić się do Lyonu, który wówczas jeszcze nie był okupowany przez Niemców. Gdy następnie Niemcy zajęli całą Francję, rozpoczęli poszukiwania za nim, ale zdołał się ukryć w historycznym klasztorze św. Marcina, którego liczne podziemne schowki ocalały życie niejednym wybitnym Francuzom.

Watykan pomaga wysiedleńcom

(CHIP) — Watykan zawiadomił I. R. O. (International Refugee Organisation) że Stolica Apostolska jest głęboko zaniepokojona tragicznym położeniem wysiedleńców w Europie i gotowa jest okazać najdalej idącą pomoc, aby ulżyć im ciężkiej doli.

W wyniku tego oświadczenia nawiązana będzie ścisła współpraca między I. R. O. a Biurem Migracyjnym Watykanu. Ponadto radio watykańskie ma pomagać w akcji rozmieszczenia wysiedleńców, których jest w Europie jeszcze około jednego miliona, jak również w odzukiwaniu zaginionych.

Trudności Akcji Katolickiej

(CHIP) — W Londynie odbyła się konferencja działaczy ruchu młodych robotników chrześcijańskich przy udziale delegatów z różnych krajów europejskich.

Ruch ten, którego założycielem jest ks. Kanonik Cerdijn, rozrósł się w krótkim czasie i obecnie posiada oddziały prawie we wszystkich krajach świata.

Ks. Cerdijn zapytany o przyszłość tego ruchu, oświadczył prasie katolickiej, że ma on przed sobą wielką przyszłość. Tym niemniej nie da się zaprzeczyć, że natrafia on na duże trudności, spowodowane głównie brakiem odpowiednich ludzi, którzy z energią i poświęceniem chcieliby pracować dla idei katolickiej. Wszędzie jest pełno katolików, ale za mało jest ofiarnych działaczy sprawy katolickiej.

Religia w Czechach

(CHIP) — Instytut badania opinii publicznej w Pradze zorganizował dwukrotnie ankietę w sprawie stosunku ludności do religii, raz w lipcu 1946, drugi raz w sierpniu 1947 roku. Okazuje się, że w ciągu 13 miesięcy stan religijności poprawił się, aczkolwiek jeszcze nie jest zadowalający.

Na pytanie: »Czy wierzysz w Boga?« Odpowiedź twierdzącą dało za pierwszym razem 64, za drugim 77 proc. zapytywanych. Procent chodzących regularnie do kościoła podniósł się z 20 do 24 proc.

Wzrost katolicyzmu w Anglii

(CHIP) — Wydawnictwo statystyczne »Catholic Directory« wykazuje, że rok 1946 przyniósł dalszy wzrost liczby katolików w Anglii i Walii. Spowodowane to jest zarówno wzrostem naturalnym jak i przechodzeniem na wiarę katolicką. W roku 1946 przeszło na katolicyzm 10,363 osób, co jest najwyższą cyfrą od roku 1934, w którym nawróceń było około 12 tysięcy. Ogólna ilość katolików w Anglii i Walii wynosi, według tego ostatniego zestawienia, 2,525,200. Księży jest 6,552, kościółów i kaplic 2,753. Łączna ilość katolików w Imperium Brytyjskim wynosi 21,634 tysięcy.

Olbrzymi posąg

Olbrzymi marmurowy posąg św. Franciszki Ksawery Cobrini, pierwszej amerykańskiej świętej, postawiono w bazylice św. Piotra w Rzymie. Waży 15 ton i będzie ustawiony w prawej nawie, przeznaczony dla założycieli nowych zakonów.

Wymowa liczb

Rodzina jest podstawą ludzkiej społeczności. Widzimy jednakże, jak dzisiaj łatwo dochodzi do rozkładu rodziny, jak szuka się błahych pozorów, aby rozbić rodzinę. W jednym tylko roku rozłączono 1,000 małżeństw w Szwajcarii, 7,500 w Kanadzie, 16,000 w Anglii (z czego 4,000 w samym Londynie), 50,000 w Stanach Zjednoczonych. To jest wyraźny dowód rozkładu ludzkiej społeczności, a jego skutki pojawiają się w całym życiu społecznym.

Jeżeli więc Kościół broni nierozzerwalności małżeństwa, broni przez to także trwałości społeczności ludzkiej. Dziekan Trybunału Kościelnego (Świętej Roty) ogłosił ciekawą cyfrę, pokazującą jak troskliwie Kościół bada wszystkie prośby katolików, domagających się uznania nieważności małżeństwa. W ubiegłych dziesięciu latach podano 833 podobnych prób. Na podstawie bardzo starannego badania uznano tylko 335 małżeństw za nieważne, a nie uwzględniono 498 prośb. Na rok więc przypada tylko 33 spraw, w których najwyższy trybunał kościelny dla spraw małżeńskich uznał nieważność zawartego małżeństwa. Statystyka ta jest nowym dowodem tego, że Kościół jest obrońcą ludzkiej społeczności.

Kardynał »Harun-al-Rashid«

Kardynał węgierski Mindszenty zdobył sobie u biednej ludności węgierskiej nazwę »Harun-al-Rashid«. Często odwiedza on w zwykłej sutannie miasteczka i wsie, i miesza się w tłum ludzi, idących lub wracających z kościoła. Nikt z nich nie wie, kim jest ten obcy ksiądz zagadujący szczególnie biednych, starców i dzieci. Nieraz pomaga im nieść ciężary, dopytuje się o sposób życia i zapisuje sobie nazwiska najbiedniejszych, którzy w kilka dni później otrzymują list lub pomoc od jakiejś im nieznaney osoby.

Bernardyni opuścili sławny klasztor na górze świętego Bernarda

Po raz pierwszy od 1000 lat zabrawszy swe sławne tresowane psy udali się w dolinę do miasta Ycony. Powodem tego kroku był zupełny brak żywności, jaki odczuwali w ostatnim czasie. Przed opuszczeniem klasztoru wyratowali jeszcze pewne francuskie towarzystwo filmowe, które nakręcało przejście Napoleona przez Alpy do Włoch w roku 1793.

POSZUKIWANIE

Szala Paweł — zamieszkały w Stanach Zjednoczonych poszukuje brata Kazimierza, który wyjechał z Kraju przed 20 laty. Ostatnio zamieszkiwał w São Paulo — Rua dos Gusmoes, 5. Wiadomości o poszukiwanym prosimy przesyłać na adres Redakcji.

Sprzedam sklep spożywczy naprzeciw Magazynów Kolejowych. Świetny punkt dla powiększenia interesu na większą skalę. Mieszkanie razem. Lokatorne w cenie umiarkowanej. Av. Vicente Machado 5, telefon 544, Ponta Grossa, Paraná.

SAÚDE FÔRÇA
HAEMATOGEN
do Dr. HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba

Rozmaitości

ZŁOTO W WALCE Z REUMATYZMEM

Walka z chorobami reumatycznymi, zwanymi po polsku niezbyt fortunnie gośćcowymi, sprawia wiele kłopotu medycynie. Powód leży w niemożności wyszukania sprawy tych cierpień.

Ponieważ czynnik, wywołujący choroby reumatyczne nie został zidentyfikowany, a leczenie tych chorób przechodzi okres zabkowania, należy szczególną uwagę poświęcić sprawie zapobiegania cierpieniom reumatycznym. Usunięcie złych warunków mieszkaniowych jest ważniejsze od usunięcia ogniska schorzenia. Nocny spoczynek w łóżku opartym o wilgotną ścianę, suszenie ubrania ciepłym wiatrem ciała, praca wykonywana w terenie mokrym, względnie w wodzie, wiatry i przeciągi, nie leczona w dzieciństwie krzywica, wyczerpanie i przeciążenie systemu nerwowego są czynnikami wybitnie usposabiającymi do powstawania chorób reumatycznych. Czynniki szkodliwe działające w domu są gorsze od czynników przy pracy, wilgoć w czasie snu gorsza od wilgoci przy wykonywaniu zawodu, gdyż jednodzienna sucha ciepłota łóżka przywraca zachwianą w ciągu dnia równowagę układu naczyniowego.

Do arsenału leków przeciw chorobom reumatycznym włączyła współczesna medycyna używany od lat salicyl, dalej związki sulfamidowe, salazopirynę czyli połączenie salipiryny z sulfamidem, penicylinę, wreszcie zastrzyki złota, które mają być szczególnie skuteczne w tak zwanym gościcu pierwotnie przewlekłym. Niemniej ważne znaczenie przypisuje się kuracji zdrojowej (kapiela siarczane, solankowe, borowinowe), dalej fizykoterapii (nagrzewanie, naświetlanie i t. d.) oraz odpowiedniemu odżywianiu, zwłaszcza zapewnieniu choremu odpowiednich witamin.

REPORTAŻ Z PITTSBURGA

Oslawione dymy nad miastem kosztują każdego mieszkańca przeciętnie 25 dolarów rocznie na koszt czyszczenia, prania i lekarzy. Dwanaście milionów ton węgla idzie rocznie w powietrze jako sadza, tyle, ile wynosi cała produkcja węgla Francji. Port Pittsburga przeladowuje rocznie 31 milionów ton, gdy wszystkie porty brytyjskie łącznie 28 milionów. Ale miastu grozi brak tehu. Produkcja stali w USA wynosiła w roku 1940—67 milionów ton. W roku 1947 z 85 milionami ton zbliżyła się do teoretycznej granicy możliwości (91 milionów). Mimo to panuje w Ameryce wielki głód stali, szczególnie dla przemysłu samochodowego. Chłonność rynku dzięki zwyczaj płac i zniknięciu bezrobocia przekracza możliwości przemysłu stalowego. Należałoby oczywiście zbudować nowe stalownie, ale to zużyłoby tyle stali, że jej brak stałby się kłęską. Dla zwiększenia produkcji stali trzeba by także zwiększyć produkcję węgla, która w tej chwili również dochodzi do szczytu i na którą brak wagonów. Budowa nowych wagonów wymaga — stali. To błędne koło jest jednym z cieni amerykańskiego dobrobytu.

PRA-OJCIEC SPRZED MILIONA LAT

Milion lat temu, kiedy na ziemi zaczynało się życie ludzkie, protoplaści nasi byli prawie że karzełkami. Mieli oni po 4 stopy wzrostu, chodzili nago, nie mieli stałej siedziby. Tak przynajmniej twierdzi prof. Paterson, dyrektor Muzeum Archeologii uniwersytetu w Cambridge, który natrafił na ślady pra-człowieka.

Przodek-pigmej polował na wielkich obszarach, zalanych obecnie przez Morze Północne. Poza zwierzęta, którą upolował, żywił się korzonkami i jagodami. Twarz protoplasty podobna była do naszej, ale podbródek miał on cofnięty. (Inni uczeni mówią to samo o czole). Gdy tylko śniegi stopnieją, dr Paterson wybiera się do odkopania szczątków pra-ojca, które — jak przypuszcza — powinien znaleźć pod skałami w pobliżu wioski Sheringham.

JAK WIELKIE JEST SŁOŃCE

Jeśliby jakaś firma transportowa podjęła się zwiezenia masy równej objętości słońca i gdyby jej środki przewozowe pozwalały zwieźć co godzinę ilość materiału równą objętości kuli ziemskiej, praca trwałaby 150 lat przy trzech zmianach dziennie po 8 godzin. Matematycy stwierdzają że objętość słońca jest 332.000 razy większa od objętości ziemi i że jej gęstość jest cztery razy mniejsza od gęstości masy ziemskiej.

CIEPŁO SŁOŃCA

Temperatura słońca jest tak ogromna, że gdyby całe promieniowanie słońca mogło być skoncentrowane na jednolitej bryle lodu o dwie czwarte mile średnicy a wysokiej jak odległość ziemi od słońca — około 93.000.000 mil — bryła ta stopiłaby się w sekundzie, a powstała ze stopienia woda zamieniłaby się w parę w ciągu 8 sekund.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Winobranie.

W municyplum Farroupilha w Stanie Rio Grande do Sul obrodziły znakomicie winnice. Około 250 tysięcy kilo winogron firmy z Farroupilha wysłały samolotem do miasta São Paulo.

Zbiory ryżu

Z Porto Alegre donoszą, że Bank Brazylijski postanowił zawiesić pożyczki, udzielane plantatorom na okres zbiorów ryżu. Ten krok wywołał wielkie zaniepokojenie, albowiem plantatorzy nie będą mieć odpowiednio gotówki na opłacenie robotników. Zbiory ryżu w Stanie Rio Grande do Sul zapowiadają się bardzo dobrze, szybki zbiór będzie utrudniony z powodu braku gotówki u plantatorów.

Rząd zainstaluje młyny.

W Rio de Janeiro w gabinecie dyrektora urzędu popierania produkcji rolnej odbyło się ostatnio zebranie szefów poszczególnych sekcji. Radzono nad sprawą nabycia młynów i rozmieszczenia ich w strefach gdzie rozwija się uprawa pszenicy. Uchwalono, że zainstaluje się młyny o średniej produkcji w Stanach: Paraná—4 młyny; Rio Grande do Sul—3; Santa Catarina—3; w São Paulo i Minas Gerais po dwa, a jeden dla Stanu Mato Grosso.

Zebu Indubrasil

Przejeżdżając kampa Stanów São Paulo, Minas Gerais i Mato Grosso spotykamy imponujące sztuki bydła zebu. Sto lat temu, Brazylia

KOSZTA WOJENNE

Wielka Brytania ażeby wygrać wojnę wydała £ 34.423.000.000. Jest to 765 funtów na głowę każdego obywatela angielskiego.

Stany Zjednoczone wydały 82.500.000.000 funtów, czyli funtów 580 na głowę.

Kanada wydała £ 5.068.966.499 czyli funtów 442 na głowę.

149 SŁÓW NA MINUTĘ

Rekord szybkości pisania na maszynie, 149 słów na minutę, posiada pewna maszynistka amerykańska, Miss Hamma, która ustanowiła go w 1941 w Chicago na elektrycznej maszynie.

PÓŁGODZINNA WOJNA

W roku 1896 sultan Zanzibaru — w przystępie złego humoru wypowiedział wojnę... królowi angielskiemu. Wiadomość o tym przesłano telegraficznie do Londynu skąd nadszedł natychmiast rozkaz, by okręt angielski, znajdujący się u wybrzeży zanzibarskich, ostrzelał bez zwłoki pałac sultana, zresztą niezbyt gwałtownie. Foreign Office nie potraktowało na serio tej niespodziewanej egzotycznej wojny.

Pierwszy pocisk brytyjski uszkodził jedną ze ścian sultańskich pałacu, drugi zatopił jedyny statek jaki sultan posiadał. To wystarczyło. Równo w 36 minut od chwili wypowiedzenia wojny sultan ratował się ucieczką w głąb kraju, a na pałacu wywieszono białą flagę.

W ten sposób zakończyła się wojna najkrótsza, jaką zna historia.

BANKIET PODBIEGUNOWY

Prezydent Chile Videla, który przebywał na wyspach podbiegunowych po ogłoszeniu, iż wyspa Greenwich nie stanowi własności brytyjskiej lecz własność Chile, powrócił na pokład kłazownika, gdzie odbył się bankiet z okazji zatknięcia flagi chilijskiej na tej wyspie.

Jadłospis bankietu był: zupa z pingwinów, kotlety z morsa, wątroba samażona z morsa z sałatą z wodorostów morskich oraz smażone białka jajek pingwina.

Odpowiedzi Redakcji

Serdeczne podziękowania składamy osobom niżej wymienionym, które nadały nam swoje prenumeraty i kalendarze; Pp.: Józef Górski, Wacław Falkowski, Ludwik Pieczarka, Michał Ostrowski, Franciszek Burzyński, Władysław Tymiański, Piotr Lewandowski i Jan Rybarezyk.

Ks. Feliks Kokicki—Massaranduba: Pieniądze otrzymaliśmy. Dziękujemy. Książeczki do nabożeństwa „Jezu bądź ze mną” są w druku. Tajemnice różańcowe wysyłamy.

Ks. Stanisław Tycner—Ipiranga: Za zyczenia dziękujemy; pieniądze jeszcze nie odebraliśmy.

Ks. Piotr Wastowski—Guaraná: Książeczki jeszcze nie gotowe. Śpiewników Siedleckiego nie mamy, lecz postaramy się sprowadzić. Pieniądze odebraliśmy. Bardzo dziękujemy.

P. Szczepan Kamiński—Mallet: Brakujące numery tygodnika wysyłamy.

P. Henryk Klepa—Pariquera-Assu: Pieniądze za całoroczną prenumeratę p. W. Błaskiego otrzymaliśmy. Dziękujemy.

P. W. Stec—Ponta Grossa: Czterokrotne umieszczenie ogłoszenia nadanego przez Pana wyniosło Cr\$ 50,00. Czekamy na odpowiedź.

Comercio e Industria Pato Branco S/A.—Serdecznie dziękujemy za chęć podjęcia się kolportażu naszego tygodnika i przyjęcia naszego przedsięwzięcia na tamtych terenach. Wysyłamy narazie kilka kalendarzy i kilkanaście gazet.

U W A G A

Jeden z naszych czytelników z Apucarany przesłał do Redakcji 15 cruz., prawdopodobnie za kalendarz, nie podając wyraźnie nazwiska na liście pieniężnym. Prosimy o dokładne podanie adresu.

Dobra okazja. Mam do

sprzedania 10 akrów urodzajnej ziemi w Thomas Coelho—3 kilometry od kościoła św. Michała. W tym znajduje się sad pomarańczowy i las na drzewo opałowe. Całą posiadłość sprzedam na jak najdogodniejszych warunkach albo zamienię na posiadłość ziemską lub dom w Kurytybie.

Bliszych informacji udziela Jan Skryl, Rua Brigadeiro Franco 981, Curitiba.

ZAKŁAD OGRODNICZY

Stefan Wierzyński i Synowie
Chacara das „3 Meninas” —
Vila Nova — Porto Alegre.

TARTACZNIK

z długoletnim doświadczeniem, gruntownie obeznany z maszynami i montażem tartaku oraz przyjmowaniem i wykorzystaniem drzewa potrzebnym jest do małego tartaku z udziałem w Złogach do Norte do Paraná. Zgłoszenia z referencjami: CURITIBA—Rua Colombo 331, Zielewicz.

Mam do sprzedania 13 akrów

dobrej ziemi; w tym znajduje się 1 akier lasu, 2 akry pastwiska, ogrodzonego, dom, 3 stodoły i stajnia. Posiadłość oddalona o 1 km. od kolonii Gonçalves Junior.

Bliszych informacji udziela: Ludwik Vrabel — Gonçalves Junior — Irati — Paraná.

Augusto Canto Junior

zawiadania swoją szeroką klientelę, że otrzymał świeżo z Holandii wielki transport nasion, warzyw ogrodowych i kwiatów.

Przesyła zamówienia pocztą, za opłatą na miejscu (Reembolso postal).

Depozyt:

Rua Santos Dumont 579, Telefon 2-67, Caixa Postal 72, Ponta Grossa, Paraná.

Dobra okazja. Szakter do

6 akrów ziemi, dom murowany, duża stodoła z piwnicą murowaną, stajnie, chlewy, szopy, portelra, płoty dobre, wielka ilość drzew owocowych, kawał grubej brakatingi, reszta do sadzenia.

Dokładniejszej informacji zasięgnąć można w sklepie Jana Mossonia przy kościele w Abranchas.

Sprzedaje się

Lot miejski w Cruz Machado, przy ul. Dr. Paschoal Vilaboim, wielkość 2,380 metrów kwadratowych. Blisze informacje w Redakcji LUDU.

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

8)

Wieczera przeciągnęła się, gdyż po orzechach podano słodkie placki, pełne rodzynków. Niektórzy z dworzana chcieli się tańcować; inni chcieli słuchać śpiewania rybaltów lub Danusi; ale Danusi pod koniec poczęły się oczka kleić, a główka chwiała w obie strony: raz i drugi spojrziała jeszcze na księżną, potem na Zbyszka, raz jeszcze przetarła piąstkami powieki — i zaraz potem, oparłszy się z wielką ufnością o ramię rycerzyka usnęła.

— Śpi? — zapytała księżna. — Ot masz swoją damę.

— Miłsza mi ona we śnie, niżeli inna w tańcu — odrzekł Zbyszko, siedząc prosto i nieruchomo, by dziewczyny nie zbudziły.

— Ale jej nie zbudziło nawet granie i śpiewy rybaltów. Inni też przytupowali muzyce, inni brząkali do wóru misami, lecz im gwar był większy, tym ona spała lepiej, z otwartymi, jak rybka, ustami.

Zbudziła się dopiero, gdy na odgłos piania kurów i dzwonów kościelnych wszyscy ruszyli się z ław, wstając:

— Na jutrzni! na jutrzni!

— Pójdziem piechotę, na chwałę Bogu — rzekła księżna.

I wzięwszy za rękę rozbudzoną Danusię, wyszła pierwsza z gospody, a za nią wysypał się cały dwór.

Noc już zbiegła. Na wschodzie nieba widać było leśną jasność, zieloną u góry, różową od spodu, a pod nią jakby wąską, złotą wstążeczkę, która rozszerzała się w oczach. Od zachodniej strony księżyc zdawał się cofać przed tą jasnością. Czynniki brząsk coraz różowszy, jaśniejszy. Świat budził się, mokry od obfitej росы, radosny i wypoczęty.

— Bóg dał pogodę, ale upał będzie

okrutny — mówili dworzanie księżcy.

— Nie szkodzi — uspokajał ich pan z Długosasu, — wyśpimy się w opactwie, a do Krakowa przyjeżdżem pod wieczór.

— Pewnikiem znów na ucztę.

— Co dzień tam teraz ucztę, a po chorobie i po gonitwach nastąpią jeszcze większe.

— Obaczym, jako się pokaże rycearz Danusin.

— Ej, dębowe to jakieś chłopcy!... Słyszeliście, co prawili o onej bitwie samoczwarci?

— Może do naszego dworu przystaną, bo się jakos między sobą na radzają.

A oni rzeczywiście się naradzali, gdyż starszy Maćko nie był zbyt rad z tego, co zaszło, idąc więc na końcu orszaku i przystając umyślnie, by swobodnie pogadać, mówił:

— Po prawdzie, nie ci po tym. Ja się tam jakos do króla docisnę, choć by z tym oto dworem — i może coś dostanę. Okrutnie by mnie się chciało jakowegoś zameczku, albo (albo) gródka (obronnego dworu)...

No, obaczym. Bogdaniec swoją drogą z zastawu wykupim, bo co ojciec dzierżył, to i nam dzierżyć. Aże skąd chłopów? Co opat osadził, to i na powrót weźmie — a ziemia bez chłopów tyle co nie. Tedy miarkuj, co ci rzekę: ty sobie ślubuj, nie ślubuj, komu chceś, a z panem z Melsztyna idź do księcia Witolda na Tatary. Jeśli wyprawę przed chorobą królowej ograbia, tedy na zlegnięcie (urodzenie dziecka) ani na gonitwy rycerskie nie czekaj, jeno idź, bo tam może być korzyść. Książę Witold, wiesz, jako jest hojny a ciebie już zna. Sprawisz się, to obficie nagrodzi. A nade

wszystko, zdarzy-li Bóg — niewol-

nika możesz nabrać bez miary. Tatarów jak mrowia na świecie. W razie zwycięstwa przypadnie i kopa na jednego.

Tu Maćko, który był chciwy na ziemię i robocizną, począł marzyć: — Boga mi (dalibóg! na Boga!)! Przygnać tak z pięćdziesiąt chłopów i osadzić na Bogdańcu! Przetrzebiłoby się puszczy szmat (kawał) Uroslibiśmy oba. A ty wiesz, że nigdzie tyłu nie nabierzesz, ilu tam można nabrać!

Lecz Zbyszko począł głową kręcić.

— O wa! koniuchów (pastuchów koni) natrocę (wezmę do niewoli) końskim padłem (ścierwem, padliną) żyjących, roli niezwyczajnych (nienawykłych do pracy na roli)! Co po nich w Bogdańcu?... A przytem ja trzy niemieckie grzebienie ślubowałem. Gdzieże je znajdę między Tatory?

— Ślubowałeś, boś głupi, ale takie to tam i śluby.

— A moja rycerska cześć? jakże?

— A jak było z Ryngalą?

— Ryngalą księcia otrula — i pustelnik mnie rozwiązał.

— To cię w Tylicu opat rozwiązał. Lepszy opat od pustelnika, ten to więcej zbójem niżli zakonnikiem patrzy!

— A nie chcę.

Maćko zatrzymał się i zapytał z widocznym gniewem:

— No, to jakżeś bądź?

— Jedźcie sobie sami to Witolda, bo ja nie pojadę.

— Ty knecheści (pachołku)! A kto się królowi pokłoni?... i nie żal ci to moich kości?

— Na wasze kości drzewo się zwał, jeszcze ich nie polamię. A choćby mi też było was żal — nie chcę do Witolda.

— Coż będziesz robił? Sokolnikiem (dworzaniem, zawiadującym sokołami zaprawionymi do polowania) czyli też rybałem przy dworze mazowieckim zostaniesz?

— Albo to sokolnik co złego? Skoro wolecie mruczeć, niż mnie słuchać, to mruczcie.

— Gdzie pojedziesz? Za nic ci Bo-

gdaniec? Fazurami bądźiesz w nim orał? bez chłopów?

— Nieprawda! Chwackoście wymądrowali (wymyśleli) z Tatarami! Zabaczyliście (zapomnieliście), co prawili Rusini, że Tatarów tyle najdziesz, ile ich pobitych na polu leży, a niewolnika nikt nie upi, bo Tatar w stepie nie zgoni. Na czymże go będą gonili? Na onych ciężkich ogierach, któreśmy na Niemcach wzięli. Widzicie - no! A co za łup wezmę? Parszywe kożuchy i nie więcej. O, to dopiero bogaczem do Bogdańca zjadę! to dopiero mnie komesem nazowia!

Maćko umilkł, albowiem w słowach Zbyszkowych wiele było słuszności, i dopiero po chwili rzekł:

— Aleby cię książę Witold nagroził!

— Ba, wiecie, jednemu da on za dużo, drugiemu nic.

— To gadaj, gdzie pojedziesz.

— Do Juranda ze Spychowa.

Maćko przekreślił ze złości pas na skórzanym kaptanie i rzekł:

— Bodajżeś olsnął (oslepił)!

— Słuchajcie — odpowiedział spokojnie Zbyszko. — Gadalem z Mikołajem z Długosasu, i ten prawy, że Jurand pomsty na Niemcach za żonę szuka. Pójdę, pomogę mu. Po pierwsze samiście rzekli, że nie cudnie mi już z Niemcami się potykać, bo i ich, i sposoby na nich znamy. Po drugie, prędzej ja tam nad granicę, one pawie czuby dostanę, a po trzecie, to wście, że pawie grzebienie lada knecht na łbie nosi, więc Pan Jezus przysporzy grzebienie, to przysporzy i łupu. W końcu: niewolnik tamtejszy to nie Tatar. Takiego w boru osadzić — nie żal się Boże.

— Coż ty, chłopie, rozum stracił? przecie nie ma teraz wojny i Bóg wie kiedy będzie!

— O mościwy!... Zawarły niedźwiedzie pokój z bartnikami (pszczołarzami w puszczy) i baci (gniazd pszczoł w dziuplach drzew, uli) nie psowają, ni miodu nie jedzą! Ha, ha!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dr Antoni Ferdynand Ossendowski

W ludzkiej i leśnej Kniei

8)

Przyszedł wielki Dżengis-Chan-Temudżyn — opowiadała stara Tatarka — pozabijał mężczyzn, aby znikli z ziemi Ujgurów. Wtedy rozpadł się kamień na grobie ujurckiego chana, a cień jego, zjawiający się, zwał: „Matki, żony i córki Ujgurów! Placicie gorzkimi łzami nienawiści i przekleństwa, bo przyszedł ostatni czas dla narodu naszego. Spelnij ten rozkaz kobiety ujurskie, a wojownicy Dżengisa, którzy pojeśli je za żony i czekali na weselność, pieśni i tańce wiotkich, jak trzciny, ujgurek, zobaczywszy je, wylwające łzy i mlotające przekleństwa, wpadli wesał i zamordowali wszystkie. Lecz i trupy męczennic wciąż plakały, a było tych też tak dużo, że kotlina, w której stało miasto, napelniła się gorzką wodą; zatopione zostało miasto, a nad niem szumią i burzą się fale Szira-Kul, gdyż tam w otchłani miota się, nienawistną struty, ostatni władca niegdyś potężnych i walecznych Ujgurów...

Legenda ta nosi zwykle cechy podań azjatyckich, lecz niezawodnie jest znacznie starsza od tych ruin miasta, które widział na dnie Szira nasz odważny Hak.

W pamiętnikach znanego badacza rosyjskiego, Martjanowa, jest wzmianka, że Tatarzy widzieli na dnie Szira zwaliska domów i murów. Jak już mówilem, kotlina Szira jest miejscem jeszcze trwających procesów geologicznych, a dno jeziora podlega na głym wzniesieniu się i opadaniu. Mogło się więc zdarzyć, że jakies za budowania tatarskie, a nawet meczet, wraz z częścią brzegu obsunęły się i zostały zalane przez jezioro. Gdy dno jego podniosło się na znacniejszą wysokość, Tatarzy mogli dojrzeć w wodzie resztki zatopionych budynków, a wtedy zrodziła się legenda, ponieważ ludzie kochają się w tajemni-

czych opowiadaniach romantycznych, szukając w nich wycieczki po zwykłych trudach szarego codziennego życia.

— A kołyszący się w wodzie szkielec ludzki? — pytaliśmy się wzajemnie. I natychmiast znaleźliśmy sobie smutne opowiadanie matki, tatarskiej o przybywających, tu na brzegi Szira, nieszczęśliwych kobietach — niewolnicach, które szukały w otchłani jeziora wyzwolenia od nieznosnych więzów życia. Czyż nie mogły fale Szira zanieść do ruin podwodnego miasta ciała jednej z towarzyszek? Zawadziwszy o coś nogami, pozostało ono, zmieniwszy się w szkielec na długie, długie lata w głębi tego umierającego jeziora, gdzie bakterie Beggiatoa walczy z ostatnimi błyskami życia w jeziorze, same świadomie dając do śmierci?

Wszystko to jest takie zrozumiałe, proste i możliwe, lecz wśród bezładnych obszarów, naiwności i przesądów Azji — takie tajemnicze, romantyczne i rozrzucające!

— o —

Wśród kwiatów.

Jezioro Szira na wschodzie i na zachodzie gdzie piętrzy się grzbiety Kizyl Kaja posiada wzniesienie górskie. Ma ono charakter niewysokiego płaskowzgórza, okrytego bujną trawą. To płaskowzgórze oddziela kotlinę jeziora Szira od kotliny innego jeziora It-Kul. Na największej części płaskowzgórza w kilku miejscach spotkaliśmy znaczne nagromadzenie belemnitów i skamieniałych muszli, charakterystycznych dla tych pokładów geologicznych, wśród których zawsze leżą grubsze lub cieńsze warstwy węgla kamiennego. Były to przeważnie tak zwane ammonity.

Za płaskowzgórzem rozciąga się olbrzymia przestrzeń stepu, ujęta w pasma gór, porośniętych iglastymi drzewami; góry te otaczają z trzech stron trochę większe od Szira jezioro It-Kul.

Pewnego dnia wyruszyliśmy na wycieczkę naukową do jeziora w celu wyjaśnienia charakteru tego basenu.

Gdyśmy przebywali step pomiędzy Szirem a It-Kulem, zwróciła naszą uwagę wielka ilość kwiatów, barwnymi plamami zdobiących jego zielone tło.

Olbrzymie okazy dzikich białych i złotych lilij o kielichach, dosięgających 20 centymetrów, jak wspaniałe bukiety, wznosiły się wysoko ponad trawę, wydając słodki, upajający zapach; o kilka kroków dalej, jak woskowe świece, nieruchomo stały tak zwane stepowe fiołki nocne. Roślina ta posiada jedną łodygę, pokrytą 50—60 drobnymi, białymi, jakby woskowymi kwiatami, kształtem swym przypominającymi kwiat orchidei i, jak ona, drapieżnym; liczne bowiem drobne owady w ich wdzieranych kielichach znajdowały śmierć niechybną.

Kwiaty te posiadały nadzwyczaj silny, wprost odurzający zapach, który potęgował się po wchodzie słońca i dochodził do największego napięcia o północy. Zdarzyło nam się spotykać dość obszerne polany leśne, gdzie

rosł tylko jeden samotny okaz fiołki nocnego, ale całe powietrze było w nocy przepojone zapachem nadzwyczaj subtelnym, a wprost zakradającym się do mózgu. Próbowaliśmy robić z tych kwiatów perfumy. W tym celu zrobiliśmy ekstrakt na oleju migdałowym. Dość było dodać dziesięć kropel tego ekstraktu na pół litra spirytusu, aby otrzymać perfumy o bardzo delikatnym i trwałym zapachu.

Jednakże umieszczony w pokoju bukiet nocnych fiołków okazał się prawdziwą trucizną: straszliwie rozboleła głowa, i ból trwał prawie dwie doby, w ciągu których czułem stale bicie serca i odrętwienie lewej połowy ciała. Niezawodnie, oprócz zwykłych w kwiatkach eterycznych olejków, fiołki nocne posiadają jakies

perwłastki trujące, naprzykład cyjanek wodoru, którego gorzko-migdałowy zapach daje się czasami wyczuć wyraźnie. Świerdziłymi trujące właściwości fiołków nocnych jeszcze i w inny sposób.

Już zaznaczyłem, że kwiaty te są drapieżnikami, pożerają owady, które się dostają do ich wnętrza. Jednak nerw, który przy dotknięciu do niego zmusza kwiat do zamknięcia się, położony jest w najgłębszej części małego kielicha. Drobne owady, wpadające do kielicha, zaczynają zjadać miód przy wejściu i mogłyby spokojnie potem odlecieć. Kwiat w tym wypadku daje sobie radę z rabusem w ten sposób, że zaczyna wydławić trujący i odurzający zapach. Owad traci przytomność i poczucie kierunku i posuwa się nie nazwewnątrz, lecz do wnętrza kielicha, decydując do jego dna i dotykając osrodka nerwowego. Płatki natychmiast się zamykają, i kwiatek zamienia się w wouną trumienkę w której spożywa ją komy owad, stopniowo wysiany przez drapieżny a mciwy woskowy kielich nocnego fiołka, wydzielający cudną lecz śmiertelną woń. Zauważyliśmy też, że pszczoły omijały te kwiaty, chociaż ich zapach przyciągał je zdaleka.

Wśród trawy kryły się czerwone, w czarne plamy i pręgi lilie alpejskie, które tu noszą nazwę „sarana”. Płatki ich kielichów są skręcone spiralnie ku dołowi, zapachu zaś prawie nie posiadają. Ten rodzaj lilii jest nad

poszukiwany przez smakoszów chińskich, chociaż tu w stepach Czajłymo-Minuskińskich, nie mają one zastosowania. Sarana posiada białą cebulę podługną, wielkości orzecha włoskiego, złożoną z dwóch połówek. Chińczycy, którzy wywożą saranę z Urianchaju i Mongolii, gotują ją z cebulą, polewają słakim sosem z miodu i imbru i podają, jako osobne danie na najwykwintniejszych obiadach. Cebulka sarany jest mączysta, jak kaszla, i ma słodkawy smak.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. — Fone 2142

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 3-ciej do 6 ci
Konsultorium: Farmacia GUAIRA,
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel 677

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumaty X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godziny 2—5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

Korzystajcie Z OKAZJI
A MARAVILHA
postanowiła przed świętami
zniżyć ceny na materiałach,
by można sprzedać dużo. Po-
siada na składzie tysiące naj-
rozmaitszych kortów kaszmi-
rowych na ubrania. Ceny nie-
słychanie niskie.

A MARAVILHA
PRAÇA TIRADENTES, 593 —
róg MONSENHOR CELSO —
CURITIBA

Dr Stanisław Bemben

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby ko-
biece, choroby żołądka, wątroby i
wewnętrzne.
Konsultorium: Praça Tiraden-
tes 530 (altos da Farmacia Stel-
feld), od 10-12 i od 3-6 godz.
Rezydencja: Rua Julia da Co-
sta, 368 — Curitiba Tel. 4376

WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6
Rua Saldanha Marinho, 593
Curitiba.

Farmácia Cruzeiro

Avenida João Pessoa 22 — Curitiba — Telefon 2960
Przygotowuje wszelkie recepty lekarskie i wykonuje szybko i sumiennie
Wielki wybór lekarstw krajowych, zagranicznych i perfum.
Właściciele: JOÃO GLÜCK i R. BOGHENEK
Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.
CENY NISKIE.

ALFAIATARIA JOCKEY

3 CENY: Cr \$ 533,00 — 573,00 — 610,00.

3 PIERWSZORZĘDNE GARNITURY z praw-
dziwego sukna robione według miary.

Rua Marechal Floriano 264, Telefon 503
(naprzeciw CAIXA ECONOMICA)

POLSKI SKŁAD ŻELAZA CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia

PRAÇA CORONEL ENEAS N. 152 (dawniej Praça do Ordem)
Żelazstwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty,
nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty itp.
Ceny niskie

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe.—Posiadamy
świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

Niniejszym podaję Sz. Rodakom do wiadomości,
że otworzyłem

BAR CRYSTAL

przy RUA DE MUBICI 712, W KURYTYBIE,
w którym mam do dyspozycji Szan. Klientell najroz-
maitsze wyborowe napoje tak krajowe, jak i zagra-
niczne, oraz smaczne zakąski wszelkiego rodzaju po
cenach umiarkowanych. — SWÓJ DO SWEGO!

Jan Skoczek

CASA PARIS — Okazja FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Największy wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów i na-
rozmaitszych artykułów męskich, damskich oraz dla dzieci
po cenach najniższych — w Kurytybie — ze zniżką 25 proc.
PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

Zbiór ziemniaków



z nawozami

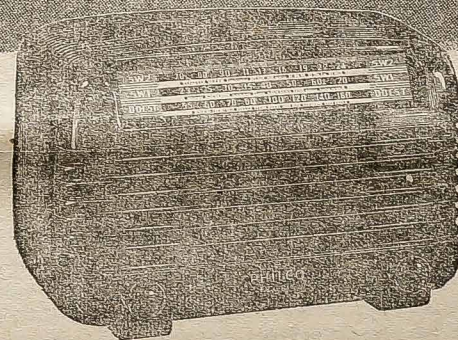
bez nawozów

Fabrica de Adubos „Paraná”

ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA.
Aven. Capanema, 155 - 191 — Curitiba.
Telefone, 226 — Caixa Postal, 332.

Kompletny wybór w nawozach mieszanych i zwykłych.
Dostawa Saletry z Chile — najlepszego nawozu
azotowego.

Acaba de Chegar de PHILCO



UM RADIO SENSACIONAL
DE ONDA CURTA, 1946

PHILCO TROPIC 806 Um admiravel
radio de mesa, todo em material plástico,
sem rival pelo preço. Maravilhosa
recepção em Onda Curta, de 13 a 100
metros e incomparavel recepção local. 5
Valvulas Philco dão execução de sete.
Alto-falante Eléctro-dinámico. AC-DC.
Luzida caixa cór de castanha matizada.

ENTREM—VENHAM VÊ-LO E OUVI-LO

Nas LOJAS PHILCO, de
HERMES MACEDO S/A
CURITIBA, Rua Barão do Rio Branco 209
PONTA GROSSA, Praça Barão de Guaraúna, 138

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”.
Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158,
Telefon, 823 — CURITIBA.

ZAKŁAD KRAWIECKI

Ważne dla przyjeżdżających na krótki czas do Kurytyby:
A ALFAIATARIA A. B. C. przy Praça Generoso Marques N 88
naprzeciw Prefektury Municipальной w Kurytybie
zawiadamia, że zakupiła w Ameryce Południowej nowe maszyny i jest w stanie
uszyć ubranie lub płaszcz w przeciągu 12 godzin. Jeśli zamówisz z rana
otrzymasz ubranie gotowe tego samego dnia. Wykonuje zamówienia z wła-
snego materiału, który ma na składzie w wielkim i najnowszym mody wybo-
rze. Również klient może dostarczyć swój towar. — Wielki skład ubrań dla
mężczyzn i chłopców, oraz płaszczy nieprzemakalnych dla mężczyzn i pań.
ALFAIATARIA A. B. C., Praça Gen. Marquez 88 — CURITIBA.

Wiadomości z Polski i o Polsce

»Widziałem, jak zdradzano Polskę«

Nowa książka Ambasadora Bliss-Lane'a

W ubiegłym tygodniu ukazała się na półkach księgarskich książka Arthura Bliss-Lane'a, byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie. Ozdobnie wydane na 344 stronach dzieło wywołało duże zainteresowanie społeczeństwa, prasy i publicystów amerykańskich.

Arthur Bliss-Lane mianowany został ambasadorem w dniu 20 września 1944 roku. Funkcje swe objął jednak dopiero w dniu 31 lipca 1945 w Warszawie. Z końcem marca 1947 roku Lane zrezygnował ze swego stanowiska, uważając, że lepiej przysłuży się Narodowi Polskiemu przez głoszenie prawdy o Polsce na terenie Stanów Zjednoczonych. Od czasu swej rezygnacji do dnia dzisiejszego ambasador Lane wygłosił już setki odczytów i napisał wiele artykułów, w których przedstawiał Amerykanom rzeczywistość komunistyczną w Polsce i bezmiar zdrady popełnionej na tej »najwierniejszej z sojuszniczek«.

Nowa książka nosząca tytuł »Widziałem, jak zdradzano Polskę« (»I saw Poland betrayed«), nakładem Bobbs-Merrill Co, cena 3,5 dolara, jest ukoronowaniem niemal trzyletniej bezinteresownej pracy ambasadora Lane'a dla dobra narodu polskiego.

Książkę podzielić można na trzy części. W pierwszej części Lane opisuje w sposób trzeźwy i otwarty etapy poddawania Polski pod dominację Sowietów w okresie przed przyjazdem ambasadora amerykańskiego do Warszawy. Lane nie robi tajemnicy z faktu, że w chwili gdy przybył do Warszawy, Polska i jej niepodległość zostały już zaprzędane w Teheranie i Jałcie.

Druga część jest osobistym świadectwem Lane'a o stosun-

kach w Polsce. Autor szkicuje udokumentowany obraz państwa policyjnego, w którym krok po kroku niszczone jest wolność człowieka.

Lane dosadnie szkicuje sylwetki dzisiejszych władców Polski z Jakubem Bermanem i Stanisławem Radkiewiczem na czele oraz opisuje w szczegółach rozrost urzędów bezpieczeństwa i innych organizacji terroru politycznego.

Część trzecia stanowi ostatni rozdział, zawierający własne konkluzje autora. W mocnych słowach Lane reasumuje wydarzenia w Polsce, ich przyczyny i źródła.

Wszystkie poważne pisma amerykańskie, dzienniki i periodyki, zamieściły obszernie komentarze i uwagi krytyczne na temat książki Lane'a

Dla Middletona książka jest klasycznym przedstawieniem niszczeniowskiej maszyny totalizmu w akcji. Recenzję swą Middleton zatytułował: »Żywy wzór dla państw policyjnych«. Zdaniem jego najbardziej interesującą częścią książki jest szczegółowe omówienie planowanej terrorystycznej akcji tajnej policji. Stwierdza on również, iż tacy ludzie jak Lane mieli rację od początku, gdy chodzi o ocenę prawdziwych zamiarów Stalina, w przeciwieństwie do J. E. Davies'a, byłego ambasadora Stanów w Rosji, oraz innych doradców Roosevelta, którzy wykazali karygodną nieznajomość taktyki i zamiarów sowieckich.

Większość sprawozdawców zgodna jest w opinii, że książka Lane'a jest nie tylko niezwykle interesująca, ale tak ważna i zasadnicza dla oceny postępowania Sowietów, iż znaleźć się powinna w bibliotece każdego politycznie myślącego Amerykanina.

Jak Warszawa witała Piotra Grozę

W dniu 26-go lutego br. przybyli do Warszawy specjalnym pociągiem Piotr Groza, premier Rumunii i Anna Pauker, minister spraw zagranicznych w reżymie Grozy, która obok Dolores Ibaruri (La Passionaria) jest najwyższą zaawansowaną kobietą w komunistycznej hierarchii światowej.

Korespondent warszawski dziennika NEW YORK TIMES Sydney Gruson opisuje powitanie gości rumuńskich na dworcu warszawskim, honory wojskowe i granie oficjalne hymnów i zamieszcza następujące uwagi:

»Ludność Warszawy nie mogła jednak powitać gości z mniejszą obojętnością. Groza, który mógł wyprowadzić na ulice Bukaresztu pięć tysięcy Rumunów na powitanie marszałka Tito, musiał być nieco zdziwiony, gdy zobaczył na dworcu w Warszawie zaledwie jakichś 120 osób. Nawet ta skromna liczba była niezwykle powściągliwa, gdy chodzi o powitanie »świeczników« sąsiedzkiej »demokracji ludowej«, która ma tyle wspólnych rysów z tutejszą demokracją.

»Nie słyszano ani jednego okrzyku »niech żyje bratnia republika rumuńska«. Garstka ludzi na dworcu i paru ciekawych na ulicach zachowało zupełnie milczenie... Jak zwykle, jedynymi przedstawicielami dyplomatycznymi, którzy nie przybyli na dworzec, byli reprezentanci Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

POLSKIE JEDWABNICTWO odbudowuje się szybko a hodowla daje dużo korzyści rolnikom

(PAP) — Z okazji konferencji w sprawie produkcji jedwabiu naturalnego odbytej w Warszawie w dniu 17 stycznia, w gmachu Centralnego Urzędu Planowania zorganizowano krótkotrwały pokaz, wystawę, poświęconą rozwojowi polskiego jedwabnictwa. Pokaz przygotował Instytut Jedwabniczy w Milanówku pod Warszawą.

W szeregu przejrzystych tablic i plansz zademonstrowano cykl rozwojowy jedwabnika, jak i przebieg hodowli oraz zilustrowano zagadnienia gospodarcze, wiążące się z tą gałęzią produkcji.

Początki jedwabnictwa w Polsce sięgają 1924. roku W 1939

roku mieliśmy 2400 hodowców; obecnie, mimo strat wojennych, liczba hodowców szybko wzrasta i przekracza już 1800. W 1945 roku zakupiono 12 tysięcy garnicy oprzędów, a w 1947 roku — ponad 26 tysięcy. Niemniej, w produkcji jedwabiu naturalnego stoimy na końcu państw — producentów, mających pod tym względem bogatą tradycję, jak Japonia, Chiny, Włochy, Szwajcaria i inne.

Hodowla jedwabników jest ze wszech miar korzystną dla rolnika. Plon z przeciętnej 1-miesięcznej hodowli w postaci 25 gram, jajeczek przynosi hodowcy 70 metrów tkanin jedwabnych wartości około 40 tys. złotych i premię pieniężną w kwocie 20 tysięcy złotych, czyli razem około 60 tysięcy złotych.

Za 1 garniec oprzędów, producent otrzymuje 1 metr tkaniny »mongol« i 315 złotych premii.

W ramach pokazu wystawiono efektowne wzory jedwabnych ręcznie malowanych tkanin milanowskich. Cena sprzedażna tych tkanin sięga 6 tysięcy złotych za metr. Sprzedaż prowadzona jest w sieci sklepów własnych, znajdujących się między innymi w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy i innych miastach.

NOWA PLACÓWKA LECZNICTWA UBEZPIECZENIOWEGO

(PAP) — W tych dniach uroczomiono w Piekarach Śląskich Instytut Chirurgii Urazowej im. Tadeusza Kościuszki. Nowa placówka, utworzona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, przy współdziałaniu amerykańskiej misji charytatywnej z Bostonu jest przeznaczona przede wszystkim do leczenia następstw wypadków, zachodzących przy pracy górników i hutników.

Instytut, obliczony na 300 łóżek, stanowić będzie placówkę naukową; której której brak się dotąd, odczuwać na terenie Górnego Śląska.

Do Instytutu kierowani będą tylko tacy chorzy, którzy wymagają szczególnej opieki lekarzy specjalistów. Uroczomienie nowej placówki, przeznaczonej dla ludzi pracy odciaży inne szpitale, powiększając ilość łóżek szpitalnych, dostępnych dla ubezpieczonych i ich rodzin.

DWIE UMOWY HANDLOWE

(PAT) — W Warszawie podpisana została umowa handlowa polsko-fińska, która przewiduje zwiększenie wymiany towarowej. Polska ma dostarczyć milion ton węgla, ponadto przemysłu metalurgicznego, motory elektryczne, produkty chemiczne o łącznej wartości 15 milionów dolarów. Finlandia dostarczyć ma celulozę, makulaturę, miedź i inne. Pozatym dopłacać ma nadwyżkę importu z Polski w dewizach. Jednocześnie podpisano w Oslo polsko-norweską umowę handlową. Do Norwegii Polska będzie głównie wywozić węgiel i wyroby włókiennicze, a otrzymywać będzie tran, nawozy sztuczne, śledzie, pewne metale i konie.

ODBUDOWA SZPITALI W WARSZAWIE

(PAT) — Radio Warszawa donosi, że w roku bieżącym ukończona zostanie odbudowa wszystkich zniszczonych w czasie wojny szpitali w Warszawie. Jako pierwszy ukończony zostanie remont szpitala Św. Stanisława na Woli oraz szpitala Św. Ducha. W szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze odremontowany będzie gmach główny. Szpital Elżbietanek na Mokotowie rozszerzony zostanie, a szpital na Żoliborzu otrzyma nowy oddział dziecięcy.

NAJDŁUŻSZY MOST W POLSCE

W lutym oddano do użytku odbudowany most na Wiśle pod Teczewem — donosi prasa krajowa. Most ten, długości półtora kilometra, jest najdłuższym w Polsce i był zniszczony w okresie kampanii wrześniowej. Odbudowany został kosztem 302 milionów złotych, a uruchomienie jego skróci trasę komunikacyjną między Warszawą a Gdańskiem o 150 kilometrów.

Rekordowe ładunki cementu do Buenos Aires

(PAP) — Z Gdańska do Buenos Aires w dniu 15 stycznia odeszły dwa statki z ładunkiem polskiego cementu. Był to mianowicie panamski statek »Penalopa«, który załadował 8.750 ton i amerykański frachtowiec »Richard Jordan Gapling« — z ładunkiem 9.258 ton.

Oba statki zabrały największy z dotychczasowych ładunków cementu, który w jednym dniu opuścił polski port.

Linia wysokiego napięcia BIAŁYSTOK — ŁAPY

(PAP) — W ubiegłym tygodniu zostały zakończone prace przy budowie linii wysokiego napięcia z Białegostoku do Łap.

Nowa linia wysokiego napięcia przyczyni się wydatnie do odbudowy zniszczonych w czasie okupacji warsztatów kolejowych w Łapach, które obok Pruszkowa należały przed wojną do największych w Polsce. Dotąd warsztaty korzystały z własnej małej elektrowni i brak dostatecznej ilości energii elektrycznej utrudniał uruchomienie nowych działów produkcji.

Przymusowa organizacja

W Polsce zapowiedziano powstanie powszechnej przymusowej organizacji pod nazwą »Służba Polsce«, która ma objąć młodzież od lat 16 do 21. Akcja »wychowawcza« prowadzona będzie przez oficerów z korpusu »polityczno-wychowawczego«.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS
USA: ELUXIR WESTPHALEN